

Łatwiejszy dostęp do pokarmu i jego obfitość sprawia, że dziki szybciej dojrzewają, a także mają liczniejsze mioty. Liczebności populacji nie ograniczają też już tak znacznie jak kiedyś surowe zimy - informuje w rozmowie z PAP biolog, prof. Rafał Kowalczyk.

Z Małego Rocznika Statystycznego wynika, że w roku 1995 r. było w Polsce 81 tys. dzików, w 2005 - 174 tys.; a w 2017 - 215 tys. dzików. Według ujętych tam szacunków odstrzał dzików w sezonie 1995/96 wynosił 76 tys., w 2005/2006 - 138 tys., a w 2016/2017 - 301 tys.

Dyrektor Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży prof. Rafał Kowalczyk pytany, dlaczego populacja dzika w Polsce rośnie, odpowiedział: "Czynniki, które kiedyś limitowały populację dzika - niższa dostępność pokarmu czy surowe zimy - w tej chwili nie działają tak jak kiedyś. Mamy łagodne zimy, a brak silnych mrozów i wysokiej pokrywa śniegu, zwiększa przeżywalność dzików. Po drugie zwiększa się baza pokarmowa dla tych zwierząt" - mówi naukowiec. Wyjaśnia, że w ciągu ostatnich 30 lat w Polsce obszar upraw kukurydzy zwiększył się kilkunastokrotnie. "Pola kukurydzy oferują dzikom pokarm i osłonę. A kukurydza uprawiana na ziarno dostępna jest na polach nawet w grudniu czy styczniu" - opowiada biolog.

Uprawy kukurydzy to nie wszystko, dziki są dokarmiane przez myśliwych, którzy wykładają im duże ilości karmy na nęciskach.

To wszystko zaś powoduje - mówi prof. Kowalczyk - że dziki szybciej rosną i szybciej dojrzewają. "W przypadku dzika jest minimalna masa ciała, którą musi osiągnąć samica, by móc się rozmnażać. Ze względu na wysoką dostępność pokarmu samice mogą wcześniej niż zwykle przystępować do rozrodu. A w dodatku ich mioty mogą być większe" - wyjaśnia.

Dyrektor IBS PAN potwierdza, że dzik obecnie może mieć nawet dwa mioty w roku. "Kiedyś wśród dzików zauważalna była większa sezonowość rozrodu. Okres huczki, czyli rui, przypadał na listopad-grudzień. Teraz rozród jest bardzo rozregulowany. Młode dziki mogą się pojawić właściwie w każdym miesiącu roku" - opowiada.

Pytany, czy można mówić o jakichś limitach liczebności dzików w środowisku, naukowiec odpowiada: "To, czy dzików jest za dużo, to pojęcie relatywne. Myśliwi obliczają pojemności środowiska, a w ekologii takich wartości się nie używa". Wyjaśnia, że można najwyżej mówić o poziomie liczebności populacji, który jest społecznie akceptowalny. Ma to związek np. z tym, czy zwierzęta powodują szkody, wchodzą w niepożądane interakcje z człowiekiem czy przenoszą choroby.

Według szacunkowych danych GUS w 2017 r. szacowana populacja dzika wynosiła 215 tys. dzików, a odstrzał 301 tys. Pytany, jak to możliwe, że odstrzał dzików może być większy niż stan populacji, prof. Kowalczyk wyjaśnia, że przyrost populacji dzika w ciągu roku może być bardzo duży i wynosić nawet ponad 200 proc., co wynika z dużego potencjału rozrodczego populacji dzików (locha może mieć w jednym miocie nawet 10 młodych). “Odstrzał na poziomie 100-150 proc. populacji nie musi powodować, że populacja się zmniejszy” - podkreśla. Poza tym liczebność populacji dzików podawana w różnych źródłach łowieckich czy statystycznych jest tylko przybliżonym szacunkiem. Jest więc możliwe, że odstrzał jest znacznie wyższy niż stan populacji.

Biolog wyjaśnia, że jeśli odstrzał dzików jest duży, dziki są w stanie na to zareagować: może pojawić się tzw. rozród kompensacyjny. “Ponieważ w związku ze zmniejszeniem się populacji w środowisku jest więcej pokarmu i wolne nisze środowiskowe, to więcej samic przystępuje do rozrodu i może mieć większe mioty” - wyjaśnia naukowiec. Zaznacza jednak, że dziki są w stanie kompensować ubytki w populacji tylko do pewnego stopnia. “Jeśli odstrzał będzie bardzo wysoki - populacja zacznie jednak spadać a nawet zostać wytrzebiona” - podsumowuje naukowiec.

PAP - Nauka w Polsce, Ludwika Tomala

lt/ agt/

Źródło: <https://naukawpolsce.pap.pl>

Promowane

Prof. Kowalczyk: łatwiejszy dostęp do pokarmu sprawia, że dziki szybciej się mnożą | 3



- [Na praktyki do Afryki](#)



- [Kołowrotek - kręci nawet dzikie zwierzęta](#)



- [VetAway-Na Praktyki Do Afryki](#)



- [VetAway, czyli nasza podróż na praktyki do Afryki](#)



- [Internauci ratują naukowe fotosafari](#)